

Łatwy temat - futurologia

Autor tekstu: **Bogdan Miś**

Nic w zasadzie łatwiejszego, niż ponabijać się z przewidywań przyszłych wydarzeń.

Oczywiście najlepiej czynić to wówczas, gdy owa przewidywana przyszłość jest już dniem dzisiejszym wczorajszym; wtedy większość dawnych opinii jest już niemal zawsze pięknie sfalsyfikowana. W momencie głoszenia przepowiedni ich kwestionowanie może być ryzykowne, specjalnie, gdy głoszącym jest jakaś ważna figura... A przyszłość zawsze jest w ogromnym stopniu niespodzianką. Nawet wtedy, gdy podchodzi się do niej najzupełniej naukowo.

Parę dni temu przeglądałem stare archiwa. Bez specjalnego celu; ot, tak sobie, aby z niejakim rozrzewnieniem wrócić myślą do koszmarnych czasów PRL-u, jak ów okres zwykła była nazywać część naszej kochanej młodzieży dziennikarskiej. I trafiłem na coś zupełnie niezwykłego: opracowanie słynnej amerykańskiej RAND Corporation sprzed ponad 30 lat, zawierające prognozę rozwoju cywilizacji aż do końca wieku i dalej. RAND wykonała wówczas swoją pracę rzetelnie: zwróciła się o opinię do setek najwybitniejszych specjalistów świata, odrzuciła poglądy skrajne, w długotrwałym procesie wymiany zdań uzgodniła i ujednoliciła ich sądy, opracowała wszystko statystycznie... Popatrzmy tedy na wybrane rezultaty tej ogromnej roboty, która przed laty wywołała ogromne poruszenie na świecie.

Tak więc — między innymi — RAND obiecywała nam kompletną automatyzację prac biurowych i usług, pociągającą za sobą 25% redukcję administracji w skali globu... na rok 1975. W tymże roku miało być całkowicie zautomatyzowane wyszukiwanie informacji prawnych i bibliotecznych; w pięć lat później automatyzacja miała objąć podejmowanie decyzji na poziomie kierowniczym w sektorze państwowym i prywatnym. W kolejnym pięcioleciu (1985-90) roboty miały raz na zawsze rozwiązać nam problem z odpadkami i ich sprzątnięciem...

Jak widać, już ówczesni eksperci bardzo mocno stawiali na komputery. I słusznie, tyle że okazali się wielkimi optymistami; ich prognozy zaczynają się w liczącej się praktycznie skali sprawdzać dopiero dziś, z ćwierćwiekowym tedy opóźnieniem.

Nie inaczej było z prognozami dotyczącymi podboju Kosmosu. Wprawdzie w przewidywaniach daty lądowania pierwszego człowieka na Księżycu RAND pomyliła się zaledwie o rok (zapowiadała to na rok 1970), ale już zapowiedź stworzenia do 1975 roku na Księżycu bazy, w której dwójka kosmonautów spędzi miesiąc, pozostała w sferze niespełnionych marzeń. Podobnie jak załogowy lot wokół Marsa i Wenus, przewidywany na pięciolecie 1975-80, utworzenie 10-osobowej stałej bazy na Księżycu w pięciolecie 1980-1985 i stworzenie tam w tym samym okresie podobnej do naszej atmosfery, czy podjęcie na Srebrnym Globie produkcji... materiałów pędnych i wydobywania surowców (co miało nastąpić w roku 1990). Nawiasem mówiąc, owe materiały pędne na Księżycu wydają mi się dzisiaj kompletnym dziwactwem i zupełnie nie mam pojęcia co też mogło wówczas myśl ekspertów skierować w tę stronę; czyżby była to perspektywa kryzysu energetycznego i dość rozpaczliwe próby poszukiwania nowych źródeł surowców?

Również prognozy związane z gospodarczą działalnością człowieka okazały się — delikatnie mówiąc — niewypałem. W roku 1970 mieliśmy mieć na przykład do dyspozycji opłacalne ekonomicznie procesy odsalania wody morskiej, które miały rozwiązać nasze problemy z brakiem wody słodkiej. W pięć lat później prognozy pogody miały już być całkowicie pewne. W roku 1985 powinno było stać się realne opanowanie kontrolowanej reakcji termojądrowej (które dziś wydaje się nam zapewne daleko bardziej odległe niż w momencie sporządzania prognozy RAND...), po kolejnych pięciu latach powinna się była rozpocząć gospodarczo opłacalna eksploatacja dna mórz i oceanów na dużą skalę, na rok 2000 wreszcie zapowiadano wykorzystywanie mórz pod uprawę i otrzymywanie tym właśnie sposobem do 20% ogólnej ilości produkcji żywnościowej świata...

Patrząc dziś na pozostałe kartki z tymi zapowiedziami z pewnym rozrzewnieniem i — oczywiście — odrobiną rozbawienia. Ale nie mam najmniejszego zamiaru wyśmiewać ani RAND Corporation z jej ekspertami, ani innych futurologów. Mylili się, i to niejednokrotnie bardzo; proszę jednak zauważyć, że mylili się z reguły optymistycznie. Oni po prostu trochę zbyt mocno wierzyli w możliwości cywilizacji człowieka, co w końcu jest przecież nie tylko

sympatyczne, ale i twórcze: gdyby myśl intelektualisty nie szybowiała aż tak daleko, któż w ogóle szedłby we wskazanym przezeń kierunku?

Ale Big Brothera i w ogóle „reality shows”, „babskich” czasopism kolorowych, festiwali piosenki, ani w ogóle dzisiejszego wizerunku masowej kultury — nie przewidział nikt. Może właśnie dlatego, że o przyszłości myśleli wtedy optymiści?

Podobna tematyka na: [M. Iłowiecki, Wróżenie z fusów](#)

Zobacz także te strony:

[Wróżbiarstwo i jego odmiany](#)

[Wróżby i wyrocznie](#)

[Zatrute wróżby](#)

[Czynniki wiarotwórcze a świetlana przyszłość](#)

[Przyszłość komórek macierzystych w medycynie](#)

Bogdan Miś

Ur. 1936. Matematyk z wykształcenia; dziennikarz naukowy, nauczyciel akademicki i redaktor - z zawodu. Członek Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk "[POLSKA 2000+](#)". Wykładał - m.in. matematykę, informatykę użytkową, zasady dziennikarstwa telewizyjnego i internetowego - na Uniwersytecie Warszawskim (Wydz. Matematyki i Wydz. Dziennikarstwa), w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, w Akademii Filmu i Telewizji. Przez 25 lat pracował w TVP, ma na koncie ok. 1000 własnych programów; pełnił funkcję I zastępcy dyrektora programowego. Napisał ok. 20 książek, w większości popularnonaukowych, poświęconych matematyce i komputerom. Poza popularyzacją nauki, główną jego pasją są komputery z którymi jest, jak pisze, "zaprzyjaźniony od zawsze (tzn. od "ich zawsze")". Był programistą już przy pierwszej polskiej maszynie XYZ w roku 1959. Był także redaktorem naczelnym "PC Magazine Po Polsku" i "Informatyki", a w stanie wojennym - "Strażaka"; kierował działem nauk ścisłych w "Problemach" oraz działem matematyki i informatyki w "Wiedzy i Życiu". Obecnie publikuje okazjonalnie w "Polityce". Jest autorem witryn internetowych, m.in. www.wssmia.kei.pl, gbk.mi.gov.pl, prognozy.pan.pl. Jest członkiem ISOC, Polskiego Towarzystwa Matematycznego i członkiem-założycielem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-03-2005 Ostatnia zmiana: 24-06-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4034>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl